

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 13 (571) 24 sierpnia 2016 roku

Zapraszamy na stronę internetową: www.ngp.pl

i na facebook: <https://www.facebook.com/nowapraska>



bezpłatnie

Nakład 25 000 egz.

nowa gazeta praska

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55 **własny parking**

www.metal-market.pl

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Nowe otwarcie

Drodzy Czytelnicy!

Przez ostatnie parę miesięcy szukaliśmy nowego lokalu dla naszej redakcji. Po bez mała 20 latach okazało się, że mieszkaniowa część budynku przy Kłopotowskiego 15 ma być wykwaterowana, co podobno dotyczy wszystkich najemców, a więc i nas.

Wreszcie udało się znaleźć. Przeprowadzki nie ogłaszaliśmy przed przerwą wakacyjną, bo do ostatniej chwili ten adres nie był pewny. Teraz już jest. Od końca lipca redakcja działa przy ul. Jagiellońskiej 42 lokal 73/73a. Telefony – bez zmian: (22) 618 00 80 i (22) 618 24 38.

Redakcja czynna jest tak samo: od wtorku do piątku 10-14, w poniedziałki 14-18.

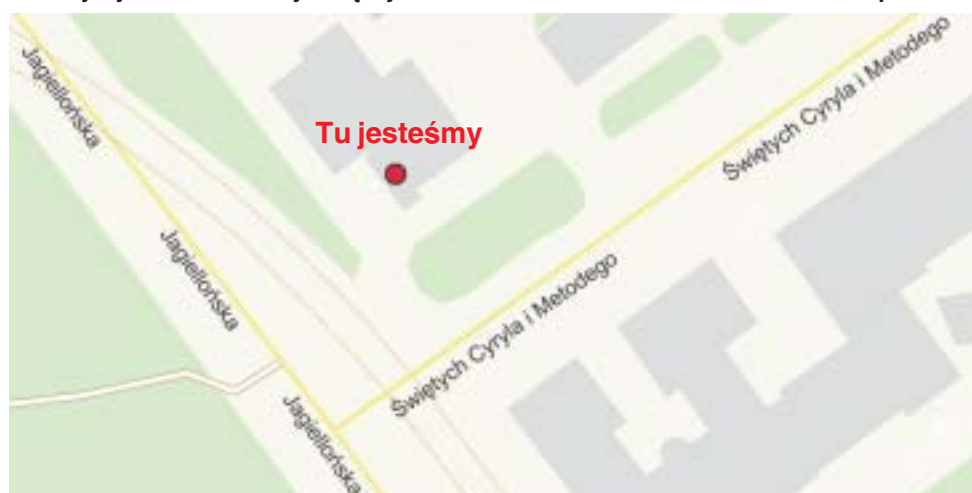
Zapraszamy do kontaktu osobistego, telefonicznego i mailowego:

redakcja@ngp.pl; reklama@ngp.pl; ngp@ngp.pl

a także do odwiedzania nas na Facebooku: <https://www.facebook.com/nowapraska>

Liczymy na niezawodny i częsty kontakt.

Zespół NGP



Budowa II linii metra - dalszy przestój na Woli

Stołeczny ratusz zastanawia się nad wydłużeniem zachodniej nitki II linii metra do stacji Mory i wybudowania jej w pierwszym etapie, do 2023. Tymczasem budowa wolskiej nitki, która według planu wiedzie do ratusza Bemowa, jeszcze nie ruszyła. Opóźnienie jest ogromne i sięga już blisko pół roku.

Gotowe są już uzgodnienia środowiskowe, w tym najbardziej problematyczna decyzja środowiskowa dla tunelu metra przebiegającego pod blokami między Płocką i Skierniewicką. Pisaliśmy o protestach mieszkańców tych budynków. Obawy dotyczyły niestabilnych gruntów, na których są posadowione i ryzyka pęknięć ścian podczas drążenia tunelu. Decyzje środowiskowe nie podzieliły obaw mieszkańców. Wciąż występują braki w dokumentacji dotyczącej inwestycji w stronę Woli. W związku z tym wojewoda mazowiecki nie podpisuje pozwoleń na budowę,

oczekując na uzupełnienie braków przez inwestora. Pozwoleń ma być sześć. Dla każdego z budowanych obiektów na tym odcinku II linii metra.

Ratusz kontra wojewoda

Zwolennicy teorii spiskowych twierdzą, że warszawski ratusz uporczywie nie uzupełniając dokumentacji zamierza (przy założeniu, że wojewoda podpisze niekompletną dokumentację) – mówiąc kolokwialnie – wsadzić wojewodę na minę i gdyby w przyszłości wystąpiły jakiegokolwiek problemy podczas

dokończenie na str. 2

NIE JEDŹ NA GIEŁDĘ !!!

Opakowania jednorazowe, torby, reklamówki, rolki do kas fiskalnych kupisz na Targówku.

ul. Prałatowska 5 tel. 602 267 377

Skrzyżowanie Solidarności/Jagiellońska do poprawki?

Choć remont prowadzony przez Tramwaje Warszawskie trwa w najlepsze, wciąż nie cichną głosy niezadowolonych z realizowanego projektu, pierwotnie zakładającego tylko odtworzenie stanu sprzed budowy metra. Oczekiwania prażan były znacznie większe. Choć pod presją mieszkańców, społeczników i rozpoczętego programu rewitalizacji, do projektu wyjściowego wprowadzono wiele korekt, jednak okazały się one zbyt niewielkie, aby w znaczący sposób poprawić funkcjonalność skrzyżowania al. Solidarności z ul. Jagiellońską.

dokończenie na str. 5



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Jakiego domu kultury potrzebuje Praga?

„Architektura i rozwiązania na miarę XXI wieku”, „imponująca sala widowiskowa na 600 osób”, „projekt nagrodzony w konkursie międzynarodowym” – to tylko kilka określeń, jakimi radni współzrządzającego Pragę Północ lokalnego ugrupowania próbują przekonać do koncepcji stworzenia na terenie Parku Praskiego, przy Pl. Weteranów, monumentalnego domu kultury.

Efektom tych działań jest kolejne stanowisko Rady Dzielnicy skierowane do władz miasta, dotyczące zapewnienia w wieloletniej prognozie finansowej dla Warszawy środków na realizację forsowanego od lat pomysłu. Oczywiście, nie wspomina się przy tym o kosztach przyrodniczych realizacji projektu (wycinka drzew na terenie Parku Praskiego, budowa dodatkowych parkingów, ingerencja w obszar objęty ochroną konserwatorską) oraz finansach, których w

dzielnicowej kasie najwyraźniej w świetle brakuje.

To, że Praga Północ potrzebuje prężnie działającego domu kultury nie budzi żadnych wątpliwości. Obecna placówka przy ul. Dąbrowszczyków jest słabo skomunikowana z innymi – poza Nową Pragę – rejonami naszej dzielnicy. Dojazd tramwajem czy autobusem, często z przesiadką, np. ze Szmulek, czy Śliwic, to dla rodzica z małym dzieckiem, czy dla osoby niepełnosprawnej nie lada wyzwanie. Wątpliwości budzi

również polityka informacyjna – poza stroną internetową, Facebookiem, tablicami w kilku szkołach oraz słupem ogłoszeniowym ustawionym... przed wejściem do domu kultury nie są wykorzystywane inne narzędzia,

dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA DLA DZIECI

Dimus
specjalny
fotel
dla dzieci



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

**BRAKUJE CI GOTÓWKI?
CHCESZ BYĆ NIEZALEŻNY
FINANSOWO?**

ZADZWOŃ - 602 267 377



dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych – jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Budowa II linii metra — wydłuża się przestój na Woli

dokończenie ze str. 1
realizacji inwestycji, zważyć na niego winę. Jeśli zaś nie podpisze — można będzie mówić, że powstrzymuje realizację inwestycji. Wojewoda dmucha więc na zimne i czeka na brakujące fragmenty dokumentacji. A są to m.in.: brak metryki projektu z nazwą i adresem obiektu budowlanego, brak numeru rysunku, jego tytułu i skali, brak nazwisk, specjalności i numerów uprawnień budowlanych projektantów, brak wyników badań geologiczno-inżynierskich, brak uzgodnień z zarządcą drogi. Projekt wymaga również wedle wojewody wskazania na piśmie sposobu w jaki potraktowano uwagi Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Wydaje się, że kwestie owe są na tyle istotne, że powinny znaleźć się w dokumentacji. Czyżby metro stało się kolejnym polem bitwy między PO i PiS, jak chcą zwolennicy teorii spiskowej? Trudno w to uwierzyć.

Zakończenie na stacji Mory?

Powracamy do najnowszej koncepcji władz miasta polegającej na wydłużeniu za-

chodniej nitki do stacji Mory i wybudowaniu jej już w pierwszym etapie, do 2023. Byłyby to trzy dodatkowe stacje i baza techniczna. Szacunkowy koszt wydłużenia linii — bez taboru — to 1 mld zł. Istnieje ryzyko, iż zarezerwowanie takiej kwoty w budżecie miasta rozłożyłoby na łopatki wiele zaplanowanych inwestycji, bowiem pochłonęłoby 80% środków na nie przeznaczonych. Zagrożone byłoby poszerzenie Płaskowickiej na Ursynowie czy budowa mostu Krasieńskiego. Sceptycy uważają, że zabraknąć mogłoby również środków na żłobki i przedszkola w Białolecie i w Wilanowie. Przy założeniu, że inwestycja nie zostanie rozszerzona o kolejne trzy stacje i że zachodnia nitka metra nie będzie się kończyła w Morach, a przy Księcia Janusza, budowniczy tego fragmentu metra z tureckiego koncernu Gülermak zakładają, że mimo opóźnień uda się zakończyć budowę w 2019. Czy jest to realne? Pytanie pozostawiamy bez odpowiedzi.

Praca wre na Targówku

Po zakończeniu prac przygotowawczych na wschodnim

odcinku II linii metra wiodącym na Targówek trwają już prace właściwe. Na początek budowa ścian szczelinowych wentylatorni szlakowych między stacjami Szwedzka - Targówek i Targówek - Trocka. W naszych relacjach z budowy poprzedniego odcinka II linii metra często pisaliśmy o ścianach szczelinowych, które zabezpieczają wykopy przed osuwaniem się ziemi i naporem wód podziemnych. Głębokie na dwadzieścia kilka metrów, wąskie otwory w ziemi, powstające wokół przyszłych ścian wentylatorni są wypełniane masą bentonitową, stanowiącą ilasty materiał, stosowany do stabilizacji otworów w gruncie, m.in. otworów wiertniczych. W masie zatapiane są stalowe pręty, stanowiące zbrojenie ścian. Zbrojenia są następnie zalewane betonem, który wypiera masę bentonitową i zastyga tworząc ścianę szczelinową.

Budowniczowie już przygotowują się do budowy końcowej stacji wschodniego odcinka II linii metra, stacji Trocka.

(egu)

MEBLE Z DREWNA
oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Duch Barei na stacji PKP Żerań

Stacja PKP Żerań. Dwóch silnych mężczyzn wnosi trzeciego wraz z wózkiem inwalidzkim. Na dziesiątym schodku pocą się z wysiłku. Obok młoda matka mozolnie wciąga wózek z dzieckiem, pokonując schodek po schodku.

- Gdyby nie to, że mam w bloku przyjaciół, którzy jadą do pracy tym samym pociągami co ja, musiałbym korzystać z innych środków komunikacji sporo nadrabiając. Pociągami SKM jadę do pracy 12 minut; gdybym korzystał z tramwaju, zajęłoby mi to ok. 40 minut. Zastanawiam się tylko, jaki tuman projektował tę stację. Przecież tu aż się prosi o windę lub jakieś inne rozwiązanie, nie wiem, nie znam się na tym, np. ślimakowy podjazd,

łagodny, dwukierunkowy. Prostsze i pewnie tańsze byłoby zamontowanie windy. Nie rozumiem, co trzeba mieć w głowie, żeby odwalić taką fuszere. Wiem, że u nas często zapomina się o niepełnosprawnych, chociaż już coraz rzadziej, ale zapomnieć o kobietach z wózkami? Trudno to zrozumieć — mówi niepełnosprawny podróżny.

Zapytana przez nas młoda matka z niemowlęciem w wózku tak komentuje sprawę — Najwyraźniej komuś zabrakło wyobraźni i dobrej woli. Te schody mają kilkadziesiąt stopni. Pokonuję je niemal codziennie, bo jeżdżę stąd do Choszczówki, by zapewnić dziecku spacer na świeżym powietrzu. Kiedy jestem sama muszę dosłownie wciągać wózek po schodach. Jeszcze gorsze jest chyba schodzenie w dół. Przy każdym podskoku wózka drzę o dziecko. Kiedy trafi się jakiś pasażer, z reguły mogę liczyć na pomoc we wniesieniu wózka. Kiedy jest ze mną przyjaciółka, która również ma małe dziecko, robimy tak — ona zostaje na dole z moim dzieckiem na rękach i ze swoim w wózku. Ja wciągam swój wózek na górę. Zbiegam szybko na dół, obawiając się o losy wózka pozostawionego samopas. Biorę na ręce dziecko swoje i koleżanki, a ona wnosi na górę swój

wózek. Zapewniam, że taka opcja jest tylko nieco bardziej komfortowa niż wciąganie wózka z dzieckiem.

Do naszej rozmowy włącza się emerytka, regularnie dojeżdżająca z Żerania do córki mieszkającej w osiedlu Tarchomin — Nie wiem, po co są te nowoczesne, niskopodłogowe tabor przystosowane dla osób niepełnosprawnych, matek z dziećmi w wózkach, dla osób z rowerami i z dużym bagażem, skoro potem funduje nam się takie kwiatki — kompletnie nieprzystosowane dojścia do peronów. Bareja się kłaniał.

Kilka osób stale korzystających ze stacji PKP Żerań wystosowało do Zarządu Transportu Miejskiego pismo z zapytaniem, jak z peronów stacji PKP Żerań mają korzystać osoby niepełnosprawne i matki z dziećmi w wózkach. Oto odpowiedź ZTM, w osobie Dawida Białowasa z działu analiz handlowych: „Uprzejmie informuję, że niestety infrastruktura stacji kolejowej PKP Żerań nie jest przystosowana do właściwej obsługi osób niepełnosprawnych oraz osób z wózkami dziecięcymi. W celu wniesienia wózka na peron proponujemy poprosić o udzielenie pomocy innych pasażerów”. No cóż, duch Barei wiecznie żywy.

Do tematu powrócimy, będziemy pytać ZTM, co stoi na przeszkodzie, by na stacji PKP Żerań zamontować windę.

(egu)



ZAPRASZAMY

NA DZIEŃ OTWARTY

04.09, godz. 10.00 - 16.00

zajęcia pokazowe, maraton Zumby, zapisy

DOM KULTURY ŚWIT, tel. 22 811-01-05, www.dkswit.com.pl

Jakiego domu kultury potrzebuje Praga?

dokończenie ze str. 1
pozwalać dotrzeć z informacją o ofercie do ogółu mieszkańców. Dla porównania harmonogram wydarzeń realizowanych przez Centrum Kultury Podkarpackiej na Pradze Południe jest regularnie wywieszany na miejskich słupach ogłoszeniowych w rejonie Targowej, czy Żąbkowskiej. Czemu w ten sam sposób nie jest promowana oferta DK Praga?

Z problemem dostępności wiąże się kwestia struktury

organizacyjnej praskiej placówki kultury. Obecnie mamy na Pradze tylko jedną placówkę tego typu, właśnie przy ul. Dąbrowszczaków. Dla porównania w Śródmieściu, na Ochocie, Pradze Południe, czy Targówku działa po kilka filii, których rozmieszczenie ułatwia mieszkańcom różnych rejonów korzystanie z oferty kulturalnej tamtejszych domów kultury. Szansą na wprowadzenie podobnych standardów u nas jest Zintegrowa-

ny Program Rewitalizacji, który w swoich założeniach przewiduje tworzenie centrów aktywności lokalnej. O lokalizacji i funkcjach jednego z nich już zdecydowali mieszkańcy w konsultacjach społecznych, dotyczących przyszłości Pałacyku Konopackiego (pisaliśmy o nich w poprzednim numerze NGP), kolejne ma powstać w opróżnionej przed laty kamienicy przy Markowskiej 16. Właśnie lokalne placówki, blisko ludzi, a nie monumentalny

dom kultury, mogą być szansą na rozwijanie potencjału mieszkańców Pragi. Efektów nie trzeba daleko szukać. Wystarczy wybrać się do tętniącego życiem CAL przy ul. Paca 40 na Pradze Południe.

Powyższym tekstem chcemy otworzyć publiczną dyskusję, dotyczącą zmian w funkcjonowaniu praskiego domu kultury, do udziału w której zapraszamy naszych czytelników.

MK

Podróże kształcą

Jeśli chcecie posmakować bałkańskiej egzotyki, zobaczyć najdziksze góry Europy i poznać historie niezwyklej wyprawy — zapraszamy na pokazy slajdów i wywiad Grzegorza Kaczmarska pod tytułem „Dynarskie Opowieści”. W ciągu 52 dni samotnie przemierzył on 1000 kilometrów ze Słowenii do Albanii. Jego trasa wiodła nowo wytyczonym szlakiem Via Dinarica przez Góry Dynarskie. Wędrując przez najdziksze góry Europy przeszedł przez cztery granice państwowe i trzy kulturowe. Spotykał niezwykle ludzi i odkrył świat magii zaklętej w kamieniu.

Terminy slajdowisk:

30 sierpnia - Wileńska - godz. 19:30 ul. Wileńska 3
9 września - Tam i z powrotem - godz. 19:00 ul. Odyńca 71
3 października Południk 0 - godz. 19:00 ul. Wilcza 25
9 października Litera Cafe - godz. 17:00 ul. Literacka 19
19 października Studencki Klub Górski (budynek starego BUW na placu głównym UW) - godz. 20:00

Niebawem ruszy budowa osiedla przy Gilarskiej

Wszystkie decyzje już są – od dawna oczekiwana budowa wojskowego osiedla na ponad 700 mieszkań, usytuowanego przy ulicy Gilarskiej, wreszcie ma się rozpocząć. Mieszkańcy sąsiedniego Zielonego Zacisza obawiają się, że będzie to kolejne zamknięte osiedle dla wybranych.

Ta inwestycja miała być realizowana już w 2013 roku. Sąsiadujące z Zielonym Zaciszem osiedle, należące do Wojskowego TBS „Kwatera”, miało powstawać etapami, a pierwsi mieszkańcy mieli wprowadzić się pod koniec 2014 roku. Rozpoczęcie budowy opóźniało się jednak z

powodu wydłużonego procesu uzyskiwania pozwoleń budowlanych oraz konieczności uzupełnienia przez inwestora dokumentacji. W tym momencie, jak zapewnił nas przedstawiciel Wojskowego TBS „Kwatera”, wszystkie niezbędne decyzje i pozwolenia na budowę są już wydane, nic więc nie stoi na przeszkodzie realizacji inwestycji.

Osiedle przy ulicy Gilarskiej, usytuowane na pustej działce pomiędzy Kanałem Bródnowskim a stadniną koni na terenie dawnego PGR „Bródno”, zostało zaprojektowane jako zespół 10 wielorodzinnych budynków na 708 mieszkań oraz budynku biurowego wraz z garażami podziemnymi, infrastrukturą, zagospodarowaniem terenu i obiektami towarzyszącymi

oraz zielenią. Budynki mieszkalne są równej wysokości – 6 kondygnacji nadziemnych i 1 kondygnacja podziemna. Natomiast budynek biurowy odznacza się zróżnicowaną wysokością: w jednej części liczy 5 kondygnacji nadziemnych, a w drugiej – 2. Poziom 0 tego budynku zaprojektowano z przeznaczeniem na lokale użytkowe.

W pierwszym etapie, który wg obecnych planów ma się zakończyć pod koniec 2018 roku, powstaną 3 bloki (192 mieszkania), położone najbliżej Gilarskiej. Reprezentacyjny biurowiec oraz pozostałe budynki powstaną w kolejnych etapach.

Na osiedlu przewidziano 5 placów zabaw o łącznej powierzchni ok. 480 m². Jeden z placów został podzielony na

dwie strefy: jedną dla dzieci młodszych, a drugą – dla dzieci starszych i młodzieży. Wbrew obawom mieszkańców Zielonego Zacisza, osiedle będzie terenem otwartym, w związku z czym dostęp do terenów zielonych będzie nieograniczony, także dla osób spoza osiedla.

Inwestycję prowadzi Wojskowe Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Kwatera” Sp. z o.o. Jest to spółka Skarbu Państwa, utworzona przez Wojskową Agencję Mieszkaniową na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1995 roku o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Spółka oddaje posiadany zasób mieszkaniowy w drodze najmu do dyspozycji Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, który następnie jest przeznaczany na potrzeby zakwaterowania żołnierzy zawodowych. Nie ma mowy o sprzedaży mieszkań na wolnym rynku.

I to budzi najwięcej kontrowersji. Ludzi denerwuje fakt, że w Polsce wciąż istnieją grupy uprzywilejowane, któ-

re wynajmują bądź nabywają mieszkania na dużo korzystniejszych warunkach niż zwykli obywatele. Pojawiają się nawet komentarze, że w nowym osiedlu zamieszkają byli PRL-owcy sędziowie i prokuratorzy wojskowi, skazujący polskich patriotów.

Są też spory związane z planami komunikacyjnymi. Mieszkańcy Targówka obawiają się, że powstanie wielkiego osiedla przy Gilarskiej zwiększy jeszcze i tak ogromne korki na ulicy św. Wincentego, głównej arterii łączącej te okolice z centrum Warszawy.

JK

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Olszowa - historia na śmietniku

O niewielkiej ulicy Olszowej, położonej tuż przy moście Śląsko-Dąbrowskim zrobiło się ostatnio głośno za sprawą telefonicznego zgłoszenia o wykopywaniu i wywożeniu z terenu budowy budynku mieszkalnego przy ul. Olszowej 14 zabytkowych pozostałości dawnych zabudowań. O tym fakcie zawiadomiono Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków. Prawdopodobnie mogły to być przedmioty związane z działającą w tym miejscu od końca XIX wieku fabryką kamieni i maszyn młyńskich.

Stołeczny Konserwator Zabytków wystąpił do Prokuratury Rejonowej Warszawa - Praga Północ z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego, sprawą zainteresował się też Paweł Lisiecki - były burmistrz Pragi Północ, a obecnie poseł, domagając się wyjaśnień od prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz. W odpowiedzi czytamy m.in. że „przedmiotowy teren nie jest objęty ochroną konserwatorską na podstawie wpisu do rejestru zabytków oraz nie jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków, zatem inwestor nie miał obowiązku uzyskania pozwolenia na prowadzoną inwestycję od konserwatora zabytków, natomiast zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dn. 23 lipca 2003 r. kto w trakcie prowadzenia robót budowlanych lub ziemnych, odkrył przedmiot, co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem, jest obowiązany:

1) wstrzymać wszelkie roboty mogące uszkodzić lub zniszczyć odkryty przedmiot;

2) zabezpieczyć, przy użyciu dostępnych środków, ten przedmiot i miejsce jego odkrycia;

3) niezwłocznie zawiadomić o tym właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków, a jeśli nie jest to możliwe, właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta).”

Czekając więc na rozstrzygnięcia prokuratury, przypomnijmy, że plac przy Olszowej 14, gdzie prowadzona jest obecnie inwestycja, miasto wystawiło na sprzedaż w 2012 roku, nie kłopotując się wówczas zbytnio ani wartością historyczną tego miejsca, ani potrzebami okolicznych mieszkańców, którzy chcieli zachować istniejący tam

zielony skwer. Ponadto, sprzedając ten teren bez żadnej ochrony konserwatorskiej i licząc jedynie na to, że wykonawca wykona zapis Ustawy o ochronie zabytków, miasto zachowało się co najmniej lekkomyślnie. Choć na szczęście obowiązujący dla tego obszaru od 2010 roku plan zagospodarowania ogranicza maksymalną wysokość nowej zabudowy do 17 m (5 pięter), ale i tak będzie on górował nad sąsiednim, bardzo charakterystycznym dla Pragi budynkiem - domem Wendów, w którym mieszkał Tadeusz Wenda, budowniczy przedwojennej Gdyni. Poza tym plan zagospodarowania zakłada dla posesji... 0% powierzchni biologicznie czynnej. Ponieważ działka ma zaledwie 750 m², może to oznaczać tylko maksymalną intensyfikację zabudowy. Jeśli w ten sposób ma się odbywać zapowiadane przez Ratusz zagęszczanie miasta, grozi to zarówno utratą tożsamości historycznej miejsca, jak i pogorszeniem jakości życia mieszkańców i powrotem do standardów sprzed wojny, kiedy to zagęszczenie zabudowy było tak duże, że koncepcje ówczesnych architektów zakładały wręcz wyburzenie części wewnętrznych oficyn dla otworzenia przestrzeni wspólnych dla poszczególnych kwartałów (Towiański). Miasto, niestety, od lat cierpi na braku naczelnego architekta i niechęci władz Warszawy do ładu przestrzennego. Dlaczego tak jest, można się tylko domyślać, ale na pewno dla sukcesu rewitalizacji na Pradze potrzebna jest lepsza współpraca z mieszkańcami, a także większa transparentność decyzji i planów.

Kr.

Noże i części do kosiarek i traktorów

www.e-maestro.eu

OPONY - Atrakcyjne ceny

tel. 665-007-515

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
Judo
www.gravic.pl
Wiktor Szczepny
Kobyłka, ul. Nadarzyńska 133
tel. 22 243 95 92, 606 910 993

PORZĄDEK ZACZYNA SIĘ TU




Eco-poukładani wiedzą, że segregując odpady dbają o przyrodę i zdrowszą przyszłość swoich najbliższych. Daj dobry przykład sąsiadom. Bądź eco-poukładany.

Więcej na: czysta.um.warszawa.pl

19115 | WARSZAWA | MIEJSKIE CENTRUM KONTAKTU | 24/7

Warszawa o Was pamięta!

Powstanie na Bródnie i Targówku

W końcu lipca 1944 r. VI Obwód AK Praga, w tym Rejon 1 - Nowe Bródno-Pelcowizna i 2 - Targówek Mieszkaniowy i Fabryczny, tak jak cała Warszawa przygotowywał się do podjęcia działań zbrojnych. Trwały intensywne szkolenia wojskowe, prowadzono różnego rodzaju kursy specjalistyczne, gromadzono lekarstwa, żywność, broń i amunicję.

Do najważniejszych zadań Obwodu na godz. „W” należało opanowanie dzielnicy oraz nawiązanie taktycznej współpracy ze zbliżającą się Armią Czerwoną i Armią gen. Berlinga. Głównym zadaniem Powstańców z Bródna była osłona Pragi od strony twierdzy Modlin i Legionowa. Aby je zrealizować, należało zdobyć i utrzymać tereny kolejowe Warszawa Praga, blokując w ten sposób komunikację w kierunku Modlina; opanować ważniejsze obiekty zajęte przez Niemców, m.in. zabudowania zespołu szkół powszechnych przy ul. Białoleckiej 36 (obecnie Bartniczej 2), rozległe, zabezpieczone zaparami z drutu kolczastego i bunkrami dawne koszary rezerwy policji na Gołędzinowie przy Modlińskiej oraz stanowiska artylerii przeciwlotniczej na Żeraniu; zniszczyć wiadukt przy ul. Modlińskiej oraz wysadzić most na Kanale Żerańskim.

Przed Powstańcami z sąsiedniego Rejonu Targówek stanęły również trudne zadania do wykonania. Musieli oni opanować zajęte przez Niemców zakłady przemysłowe i koszary, wiadukty kolejowe przy zbiegu Odrowąża i 11 Listopada oraz nad ul. Radzywińską, stanowiska artylerii przeciwlotniczej w rejonie folwarku „Agrii”, jak również zablokować linie kolejowe między dworcami Wschodnim i Warszawa Praga oraz do Dworca Gdańskiego. Siły obu rejonów liczyły w sumie ponad 1 800 żołnierzy, łączników i sanitariuszek.

Zadania te przekraczały możliwości bojowe Powstańców. W ostatnich dniach lipca znaczna część doborowych dywizji niemieckich, które zostały ściągnięte do Warszawy w celu wzmocnienia jej obrony, przerzucone zostały na front praski. W momencie wybuchu Powstania wojska niemieckie blokowały mosty na Wiśle, tym samym utraciła została łączność z dowództwem Powstania. Cały Obwód Praga znalazł się w zupełnej izolacji, okrążony dodatkowo przez silne jednostki niemieckie.

We wtorek 1 sierpnia o godz. 17.00 wybuchło Powstanie. Na Bródnie i Targówku do walki stanęło blisko 1 330 żołnierzy. Przez krótką chwilę dzielnica tętniła tak długo oczekiwaną wolnością. Na ulicach i domach pojawiły się białoczerwone flagi. „Na dziesięć minut przed piątą, przed wybuchem Powstania,

wyszliliśmy już na ulicę pełni wiary i optymizmu, z pełnym zadowoleniem, już z opaskami. Ludzie przyglądali się nam, machali, pozdrawiali serdecznie.” – wspominał po latach pierwsze chwile wolności Jerzy Smoniewski „Lotnik”. „Wszyscy byliśmy podnieceni i radośni! Nareszcie jest wolny kawałek stolicy Polski! Entuzjazm ogarnął wszystkich nas i mieszkańców. Zorganizowane zostały kuchnie, różne inne służby pomocnicze.” – relacjonował Tadeusz Szurek „Hallerczyk II”.

Radość i euforia nie trwały jednak długo. Powstańcy musieli zmierzyć się z doskonale uzbrojonymi jednostkami niemieckimi, wspartymi dodatkowo artylerią i czołgami. Jerzy Smoniewski „Lotnik” wspominał: „Uzbrojenie? Przykro powiedzieć – prawie z gołymi rękami. Kilku miało pistolety... W tym zespole, w którym byłem, to ta „czeska zbrojówka” była najważniejsza, było kilka pistoletów, dwa czy cztery kb, czyli karabiny i to było wszystko. Granatów prawie żadnych”.

Wobec zdecydowanej przewagi wroga nie udało się opanować obiektów o znaczeniu strategicznym. Bródno i Pelcowizna nasyczone były oddziałami piechoty, artylerii przeciwlotniczej oraz straży kolejowej. Pobliskie były koszary 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada, główny bastion niemiecki na Pradze, obsadzała doskonale uzbrojona załoga niemiecka, licząca około 1200 żołnierzy. Stanowiły ją dwa bataliony piechoty wsparte bateriami artylerii polowej, przeciwpancernej i przeciwlotniczej, reflektorami oraz przybyłymi tuż przed Powstaniem około dwudziestoma czołgami z Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring”.

Na Bródnie udało się zmobilizować około 580 żołnierzy. W pierwszych potyczkach Powstańcy zdobyli pewną ilość broni. Ważnym osiągnięciem było zajęcie budynków zespołu szkół powszechnych przy ulicy Białoleckiej (obecnie Wysockiego). Do szkoły ulokowanej w centrum rejonu przeniosło się dowództwo rejonu oraz rejonowa składnica meldunkowa. Teren ogrodzony był wysokim murem, za którym wzdłuż ulicy Białoleckiej wykonano stanowiska bojowe. Dodatkowo naprzeciwko Domu Nauczyciela, w poprzek ulicy, zbudowa-

wano prymitywną barykadę z kamieni i płyt chodnikowych, wysoką na około 0,5 m. Powstał w ten sposób silny bastion powstańczy z uliczną barykadą, hamującą przejazd jednostek wroga. Tadeusz Szurek „Hallerczyk II” wspominał: „Po wydaniu skromnej ilości broni (otrzymałem pistolet tzw. Hiszpan, bez magazynku, niewiele amunicji luzem i dwie tzw. Sidorówki; broń otrzymywał co 10 powstaniec), skierowano nas w godzinach popołudniowych do uprzednio zajętej przez nasze oddziały szkoły przy ul. Bartniczej. [...] W międzyczasie zdobytych zostało 5 samochodów ciężarowych. Do niewoli wzięto 9 Niemców (1 ranny). Jeden z uciekających Niemców został zabity. Do zmroku zdobyto 12 samochodów z różnym sprzętem, żywnością i papierosami. Zdobyte papierosy fasowano nam, wszystkim żołnierzom! Około godz. 19.00 pod budynki szkoły podjechały 2 samochody pancerne i ostrzelały z ckm budynki zajmowane przez powstańców. Atak został odparty. [...] W nocy z 1 na 2 sierpnia przed budynkiem szkoły zbudowano barykadę przegradzającą ul. Białolecką. Na barykadzie powiewała flaga białoczerwona. Byliśmy z tego bardzo dumni!”.

Po zaciętych walkach Powstańcy opanowali także parowozownię przy ul. Kiejstuta oraz budynki stacji kolejowej Warszawa Praga, jednak nie udało się ich utrzymać. Od strony Modlina nadjechał niemiecki pociąg pancerny, który ostrzelał walczących Polaków, po czym do akcji wkroczyła piechota niemiecka. Powstańcy ponieśli dotkliwe straty – 34 zabitych i rannych. W tym samym czasie 58. pluton Batalionu Saperów Praskich, mający wysadzić most na Kanale Żerańskim, dostał się w ogień dział i cekaemów od strony Różopola oraz czołgów nadjeżdżających od Białoleki. Oddział poniósł ciężkie straty. Nie udał się również atak na bunkry brońjące wejścia do koszar na Gołędzinowie. Wycofujący się Powstańcy dostali się w ogień niemieckiego pociągu pancernego. „Nastąpił odwrót, większość moich kolegów rozsypała się po Cmentarzu Bródnowskim, pochowali się w różnych kątach cmentarza. Niemcy spodziewali się, że tak będzie, szli tyralierą i wyłapywali. Jak wyłapali, to od razu rozstrzelali. Heniek schował się w katakumbie. [...] Przeżył, ale jak go zobaczyłem na drugi, trzeci dzień [...] to był siwiuteńki jak gołąbek. Takiego go zapamiętałem.” – wspominał po

latach Jerzy Smoniewski „Lotnik”.

Na Targówku zmobilizowano blisko 750 żołnierzy. Z ważniejszych obiektów Powstańcy opanowali jedynie fabrykę broni myśliwskiej przy ul. Piotra Skargi, budynek zespołu szkół powszechnych przy ul. Oszmiańskiej 23/25, w którym mieścił się posterunek policji „granatowej” oraz tartak i olejarnię Wojtana przy ul. Radzywińskiej. Atak na wiadukt kolejowy nad ul. Radzywińską powtórzony w nocy z 1 na 2 sierpnia zakończył się wyparciem Niemców, a następnie spalaniem budynków kolejowych. Ze względu na brak materiałów wybuchowych nie zniszczono jednak wiaduktu ani torów. Nie powiodła się również próba zdobycia zarządu Cmentarza Bródnowskiego zajętego przez pododdział Dywizji „Hermann Göring”. Podobnie atak na stanowiska artylerii przeciwlotniczej z blisko stuosobową załogą Luftwaffe w rejonie folwarku „Agrii” zakończył się niepowodzeniem. Poległ ppor. Józef Kożuchowski „Dzik”, dowódca grupy szturmowej oraz kilku Powstańców. Na Targówku Fabrycznym Powstańcy w czasie zajmowania budynku zespołu szkół powszechnych przy ul. Mieszka I zostali ostrzelani z pociągu pancernego oraz zaatakowani przez piechotę, wspartą samochodami pancernymi. Wobec znacznych strat – około pięćdziesiąt osób poległych - Powstańcy wycofali się na teren Targówka Mieszkaniowego. Straty wśród Powstańców były ogromne. Na samym Bródnie i Pelcowiznie wyniosły one: 83 zabitych, 26 zagnionych oraz 89 rannych, nie licząc cywilów. „Rannych ściągnano w nocy. Łżej rannych zostawiano w różnych domach, cięższych rannych transportowano do punktu sanitarnego. Zabitych chowano w ogródkach, a potem przenoszono na cmentarz. Z wielkim poświęceniem działała służba medyczna, a szczególnie sanitariuszki.” – wspominał Tadeusz Szurek „Hallerczyk II”. Wobec miażdżącej przewagi nieprzyjaciela, 4 sierpnia, komendant Obwodu Praga ppłk Antoni Żurowski „Bober” wydał rozkaz przerwania akcji zbrojnej i przejścia do konspiracji, pozostając w pogotowiu bojowym. Pierwszy etap Powstania dobiegł końca. Zgodnie z rozkazem rejonu i zgromadzenia przeprowadziły przegrupowania. Powstańcy, którzy nie posiadali broni powrócili na własne kwatery i oczekiwali na dalsze rozkazy. Józef Sobociński „Roman Morski” wspominał ostatni

dzień Powstania na Bródnie: „Ta euforia trwała trzy dni. Chyba czwartego dnia, pewien tego nie jestem, czy to był trzeci dzień czy czwarty, wyszedłem na patrol w godzinach przedpołudniowych i jak wróciłem, to na dziedzińcu, na podwyższeniu stał prawdopodobnie dowódca zgromadzonych i przemawiał do żołnierzy, że niestety Powstanie na Pradze nie udało się, że na Pradze Centralnej Powstanie zostało zlikwidowane, że są tam bardzo silne oddziały niemieckie, jednostka pancerna, że na Pelcowiznie w pobliżu nas jest oddział niemieckiej artylerii przeciwlotniczej i my jesteśmy jedyną enklawą powstańczą, która nie ma żadnych szans, żeby dłużej się bronić. W związku z tym zarządza ewakuację. Kto może, ma stuprocentowo pewne skrytki, to powinien broń schować. Jeżeli nie ma pewnej skrytki, powinien broń zniszczyć. Podziękował nam. Wszyscy rozchodzą się do domów”. Część z tych, którzy byli uzbrojeni w ciągu następnych tygodni przedostawali się do lewobrzeżnej Warszawy i Puszczy Kampinoskiej, by kontynuować walkę. Na Mokotów, Sadybę i Czerniaków oraz do Puszczy Kampinoskiej przeprawiło się ogółem około 530-650 Powstańców z Pragi. Komendant Pragi ocenił ich liczbę na 2 000.

Sesje Rady Dzielnicy Targówek

Wakacyjne uchwały

Na sesji 13 lipca, w pierwszej uchwale radni Targówka 2016 głosami, przy 4 wstrzymujących się, dokonali zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na rok 2016.

Dodatkowe środki do dyspozycji dzielnicy (1 167 205 zł) przeznaczono m.in. na nowe zadanie inwestycyjne – termomodernizację budynku OSiR (332 000 zł) budowę sali gimnastycznej z modernizacją istniejącego obiektu LO przy ul. Oszmiańskiej (822 203 zł). 15 głosami, przy 2 wstrzymujących się podjęto uchwałę z wnioskiem o nadanie nazwy Skwer Bolesława Dubickiego obiektowi, zlokalizowanemu po północnej stronie ulicy Samarytanki.

17 radnych głosowało za wnioskiem do prezydenta m.st. Warszawy o pilne przywrócenie przystanku tramwajowego przy ul. Juljanowskiej w miejsce poprzedniej lokalizacji.

W związku ze zgłoszonymi wątpliwościami zdjęto z porządku dziennego rozpatrzenie skargi pana W.S. na

Z chwilą ustania działań powstańczych na Pradze Niemcy przystąpili do umacniania swojej obrony na przedmościu warszawskim. Wysiedlali przymusowo ludność Pragi, w tym również mieszkańców Bródna i Targówka, likwidując wszelkie próby zbrojnego oporu. Na ulicach przeprowadzano łapanek, obławę i blokady. Podpalano domy a wyciąganych z mieszkań ludzi rozstrzeliwano. Pojeżdżanych o udział w Powstaniu przeznaczano do likwidacji na miejscu lub w obozach koncentracyjnych. (...)

Po zajęciu Pragi przez Armię Czerwoną komendant ppłk Żurowski wydał rozkaz rozwiązania oddziałów Armii Krajowej na terenie Pragi i wezwał żołnierzy do wstępowania w szeregi ludowego Wojska Polskiego, przewidując odtworzenie 36. pp Legii Akademickiej. Pomyśl ten nie znalazł akceptacji nowej władzy. Ci, co pozostali na Pradze, jako pierwsi z Powstańców Warszawskich poddani zostali represjom służb bezpieczeństwa i NKWD. Mnożyły się aresztowania i wyimaginowane oskarżenia o zdradę ojczyzny. Na podstawie sfiogowanych dowodów skazywani byli na karę śmierci, bądź w niewyjaśnionych okolicznościach ginęli w więzieniach. Jednym z miejsc tajnego grzebania pomordowanych żołnierzy i działaczy podziemnych organizacji niepodległościowych stał się Cmentarz Bródnowski.

Katarzyna Utracka

Tekst z wydawnictwa „Targówek - magazyn mieszkańców Targówka, Bródna i Zacisza” numer 8/2009.

działania zarządu dzielnicy Targówek. Jednomyslnie, 20 głosami, radni uznali za bezzasadną skargę pani E.S. na działania burmistrza oraz dyrektora ZGN.

19 głosami, przy 1 wstrzymującym się dokonano zmiany w składzie osobowym komisji Rady. Do komisji kultury i promocji powołano Witolda Harasima.

3 sierpnia radni zebrał się, by uchwalić kolejne zmiany w załączniku Dzielnicy Targówek do budżetu m.st. Warszawy na rok 2016. Dzięki zwiększeniu o 2 420 896 zł środków, przeznaczonych do dyspozycji dzielnicy - zwiększono plan wydatków w obszarze edukacji o 2 405 973 zł; 2 042 zł przeznaczono na świadczenia odszkodowawcze, z przeznaczeniem na remont dźwigu osobowego w budynku przy ul. Oszmiańskiej 16.

K.

96. rocznica Bitwy Warszawskiej

Z uczuciem dumy, hołdu i uznania świętujemy wielkie zdarzenie historyczne, które miało miejsce 96 lat temu. Rocznicę jednej z nielicznych zwycięskich batalii, jaką stoczyło wówczas nowo powstałe Wojsko Polskie, zaledwie w 3 lata po uzyskaniu niepodległości. Na przedpolach Warszawy, w wojnie polsko-rosyjskiej, rozegrała się bitwa, która na dziesięciolecia zadecydowała o losach i granicach naszego kraju i wielu krajów Europy. Mało jest w naszej historii podobnych zwycięskich batalii o tak dalekosiężnych skutkach politycznych.

Bitwa Warszawska w 1920 r. to znacznie więcej niż tylko zwycięska batalia wojenna. To był przejaw konsolidowania się społeczeństwa polskiego, które uzyskało niepodległość po 120 latach niewoli i stanowiło w tym czasie zlepek społeczności z trzech obszarów, podległych bardzo różnym zaborcom.

Był to widoczny przejaw rodzącego się patriotyzmu, pełnej akceptacji nowo powstałego narodowego państwa polskiego, determinacja społeczeństwa w jego obronie bez względu na rodowód, pochodzenie klasowe czy status społeczny. Bitwa Warszawska była również sprawdzianem utworzonych wówczas sojuszy z państwami Europy i skuteczności ich pomocy.

Bitwa Warszawska była przejawem pełnego poświęcenia i bohaterstwa żołnierzy nowo utworzonego wojska polskiego, ochotników i młodzieży warszawskiej, którzy tak gromadnie zgłaszali się do szeregów ochotniczych pułków obrońców Warszawy, by bronić stolicę i niepodległość nowo powstałego państwa, a bazą rekrutacji których był obszar Pragi. To stąd szły ochotnicze pułki studentów i młodzieży szkolnej prosto na pole bitwy pod Radzymiń i pod Ossowo.

Walczący wówczas żołnierze nie wiedzieli, że ich determinacja, upór i waleczność zadecydują na dziesięciolecia o losach naszego młodego państwa polskiego, jego granicach oraz o losach Europy. W Bitwie Warszawskiej złamana bowiem została strategia rewolucyjnych władz Rosji dążących do likwidacji młodego państwa polskiego i próby przeniesienia rewolucji rosyjskiej do Niemiec oraz innych krajów Europy Zachodniej.

Geneza wojny pomiędzy Polską a rewolucyjną Rosją sowiecką, jak i samej bitwy, ma swoje korzenie w sytuacji, jaka powstała po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to odradzające się po latach niewoli państwo polskie nie miało ustabilizowanych granic.

Ówczesne władze sowieckiej Rosji nasilały ekspansję na zachód, naturalnie likwidując po drodze nowo powstałe państwo polskie. Z kolei celem władz polskich było ustalenie korzystnej linii granicznej na wschodzie oraz stworzenie pasa sfederowanych państw Białorusi i Ukrainy, mających odgrodzić Polskę od umacniającej się Rosji. Początek tej wojny to styczeń 1919 r. i ofensywa W.P.,

które doprowadziło do opanowania przez wojska polskie Białorusi, części Litwy oraz Ukrainy, a po podpisaniu w kwietniu 1920 r. układu militarnego – politycznego z gen. Petlurą, wspólna ofensywa zakończona zdobyciem Kijowa.

Kontrofensywa Armii Czerwonej doprowadziła do wyparcia wojsk polskich z Ukrainy, porażki na froncie białorusko – litewskim i załamania frontu. A kryzysowa sytuacja polityczno-strategiczna, zmusiła nowo powstały rząd polski do przyjęcia ciężkich warunków zawieszenia broni i ustalenia granicy wschodniej na tzw. Linii Curzona zbliżonej kształtem do aktualnej naszej granicy wschodniej, których wojska rosyjskie dowodzone przez Tuchaczewskiego podeszły na przedpola Warszawy.

Bezpośrednie zagrożenie Warszawy i ewentualne konsekwencje w przypadku jej zdobycia przez wojska Tuchaczewskiego spowodowało wyraźną konsolidację społeczeństwa polskiego. Partie rządzące i opozycyjne wspólnie wezwały do obrony kraju. Na czele rządu stanął Ludowiek Wincenty Witos, wicepremierem został socjalista Ignacy Daszyński. Do Warszawy przybyła wojskowa misja francusko-angielska, której celem było ustalenie zakresu i form pomocy wojskowej dla walczących wojsk polskich.

W W.P. dokonano zmian personalnych. Odtworzono zarys frontu w oparciu o rzeki Orzyc-Narew oraz Wieprz i Bug. W Sztabie Generalnym opracowano plan dalszych działań wojennych, którego istotą było utrzymanie nieprzyjaciela na określonych liniach i wyprowadzenie kontruderzenia ze skrzydeł.

W takiej sytuacji polityczno-strategicznej 13 sierpnia 1920 r. Armia Czerwona rozpoczęła natarcie na polskie pozycje w rejonie Radzymińska.

Skomplikowana sytuacja na przedpolach Warszawy i groźba jej utraty, przyspieszyła kontrofensywę W.P., które przekroczyło Bug pod Drohiczynem i wyszło na tyły atakującej Warszawę XVI armii sowieckiej.

Niekorzystny rozwój walk na froncie, duże straty i groźba odcięcia od zaplecza, zmusił Tuchaczewskiego do wydania rozkazu o odwróceniu wojsk sowieckich na północ, ponoszących przy tym ogromne straty w ludziach i sprzęcie, a IV i XV armie sowieckie oraz korpus konny Gaj-Chana ratowały się przed pogromem przejściem

na teren Prus Wschodnich, poddając się internowaniu.

Bitwa Warszawska trwała sześć dni, a jej bilans to ponad 25 tysięcy zabitych żołnierzy sowieckich, 65 tysięcy wziętych do niewoli i 45 tysięcy internowanych w Prusach Wschodnich, a politycznym następstwem tej bitwy było odzyskanie przez Polskę około 114 tys. km² terytorium na wschód od linii Curzona z około 4 milionami mieszkańców (prawda, że Białorusinów i Ukraińców) oraz uzyskanie przez Polskę korzystnej konfiguracji granicy wschodniej w oparciu o Dźwinę na północy wraz z częścią środkowej Litwy, w centrum o błota Poleskie, a na południu o rzekę Zbrucz.

Sukces Bitwy Warszawskiej pozwolił na odparcie armii konnej Budionnego w zwycięskiej i największej bitwie kawalerii XX wieku pod Komorowem.

Zwycięską Bitwę Warszawską i ocalenie Warszawy, określano wówczas emocjonalnie jako „CUD NAD WISŁĄ” i pod takim określeniem większość z nas ją zna z literatury i rodzinnych przekazów, ale cudu tego dokonali bohaterzy wojny polsko-rosyjskiej, żołnierze ochotniczych pułków obrony Warszawy, studenci i warszawska młodzież oraz strumienie zaopatrzenia wojskowego płynące z Francji i Anglii.

Każdy sukces ma wielu ojców. Sukces Bitwy Warszawskiej przypisywano wielu generałom. Dziś niektórzy historycy skłaniają się do tezy, że prawdopodobnie autorem założeń strategicznych mógł być Józef Piłsudski.

Zwycięstwo odniesione w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 r. a zwłaszcza bitwa warszawska wpisały się na stałe do najjaśniejszych kart historii polskiego oręża, gdyż była jedną z nielicznych zwycięsko zakończonych.

W hołdzie zwycięzcom i dla upamiętnienia tych historycznych wydarzeń dzień 15 sierpnia został ustanowiony jako

święto narodowe i święto Wojska Polskiego – dzień, w którym oddajemy hołd i pokłon obrońcom Warszawy, bohaterom spod Radzymińska i Ossowa.

Społeczność Pragi, Targówka i Bródna, uczciła obrońców Warszawy, bohaterów wojny spod Radzymińska i Ossowa skromnym obeliskiem – krzyżem w intencji CUDU NAD WISŁĄ, który rzekomo obronił stolicę i kraj przed nawałą sowieckich wojsk i utratą dopiero co odzyskanej niepodległości; cudu, którego twórcami były nie siły nadprzyrodzone, ale bohaterzy wojny. Przy tym krzyżu, odrestaurowanym wysiłkiem samorządowych władz dzielnicy, czcimy ich pamięć, patriotyzm i bohaterstwo, oddając należny im hołd i uznanie.

plk Czesław Lewandowski
przewodniczący Społecznej Rady Kombatanckiej

15 sierpnia na uroczystości przy tym pomniku spotkali się kombatanckie, działacze organizacji, przedstawiciele władz dzielnicy Targówek. Przewodniczący Rady Dzielnicy Krzysztof Miszewski i wiceburmistrz Paweł Michalec mówili, dlaczego warto utrwalać pamięć o historii i bohaterach. Przypomnieli odbudowę państwa polskiego w 1918 roku, jednoczenie się Europy, agresję ze Wschodu w 1920 roku. Podziękowali bohaterom, których upamiętnia pomnik „Reduta Bródnowska”. O roli marszałka Józefa Piłsudskiego i organizacji młodzieżowej z okresu zaborów „Gniazdo sokołów” opowiedziała Regina Głuchowska, prezes Oddziału Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Przedstawiciele władz Targówka, Społecznej Rady Kombatanckiej, Oddziału Bródno TPW, PiS, Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, RSM „Praga” i PGR Bródno złożyli wieńce pod pomnikiem. Atmosferę uroczystości utrwaliły też pieśni, m.in. „Sokoły”, „Pokolenia” i „Rota”.

K.



Atrakcje na Bardowskiego

Zainspirowani pytaniem jednego z czytelników zapytaliśmy w Urzędzie Dzielnicy Targówek o aktualne informacje na temat zbiornika retencyjno-rekreacyjnego przy ul. Bardowskiego.

Zbiornik nigdy nie był przewidziany jako kąpielisko. Wody są tu tylko podczyszczane przez filtry, napowietrzane przez kaskadę. O zakazie kąpeli przypominają tablice.

Dla osób, które tu przechodzą, by mieć kontakt z wodą, udostępnione są natryski. Uruchomiony został program sportowo-rekreacyjny i kulturalny. Działa sekcja żeglarska, instruktor prowadzi m.in. zajęcia dla dzieci. W sobotę i w niedzielę można pograć w plażową piłkę nożną i plażową piłkę siatkową; czynna jest ścianka wspinaczkowa. W soboty prowadzone są zajęcia sportowo-taneczne, nauka wiązania węzłów, budowa zamków z piasku. W soboty i w niedziele do zabawy zaprasza didżej, funkcjonuje wypożyczalnia sprzętu sportowo-re-

kreacyjnego, udostępnione są leżaki.

W 2017 roku w ramach budżetu partycypacyjnego realizowany będzie projekt „Atrakcje wody”.

W miniony weekend na plaży przy zbiorniku na Bardowskiego po raz pierwszy odbył się „Runmageddon” – bieg wyścigowy z przeszkodami. Organizatorem była Fundacja Runmageddon, partnerem dzielnica Targówek (patronat burmistrza). Zawodnicy mieli do pokonania wiele przeszkód, m.in. skok do basenu, zasieki lodowe, pętla z obciążeniem, wspinanie się na drabinę ratunkową, wyrzuconą z helikoptera. Wystartowało ponad 4000 osób. Najstarszym uczestnikiem był urodzony w 1953 roku Grzegorz Zakrzewski, najstarszą uczestniczką Anna Wychowaniec (rocznik 1965).

K.



Skrzyżowanie Solidarności/Jagiellońska do poprawki?

dokończenie ze str. 1

Jak pisaliśmy w ostatnim przedwakacyjnym numerze, Stowarzyszenie Miasto Jest Nasze zwróciło się do Inspektora Nadzoru Budowlanego z prośbą o przeprowadzenie kontroli w sprawie nieprawidłowości przy remoncie skrzyżowania, zarzucając przygotowanemu przez miasto projektowi niezgodność z uchwalonym dla tego obszaru miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, w tym niezgodne z klasą ulicy na tym odcinku, planowane utworzenie dodatkowego pasa do skrętu w ulicy Jagiellońskiej.

Nie zadbano także o zawężenie jezdni al. Solidarności, umożliwiające dosadzenie tam szpalerów zieleni. Jak się okazuje, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego zbada wątpliwości stowarzyszenia, a w sprawie przebudowy skrzyżowania ul. Jagiellońskiej i al. Solidarności zostanie przeprowadzone postępowanie wyjaśniające, które – jak czytamy w piśmie – może skutkować wszczęciem postępowania administracyjnego.

Bez względu na rozstrzygnięcia nadzoru budowlanego, dopóki trwa budowa, przy odrobinie dobrej woli, zmiany

poprawiające funkcjonalność skrzyżowania pod kątem dostępności dla pieszych i rowerzystów oraz podniesienia estetyki przestrzeni publicznej, wypełniające zapisy miejscowego planu zagospodarowania, nadal są możliwe.

Przypomnijmy, że to nie pierwsze kontrowersje wokół przebudowy torowisk tramwajowych na Pradze Północ, związanej z budową metra. Najpierw na opóźnienie prac wpłynęły protesty przeciwko planom wycinki wiekowego dębu, rosnącego przy al. Solidarności na wysokości cerkwi i konieczność zmian w projekcie dla uratowania

drzewa. Kilka miesięcy temu na ul. 11 Listopada mieszkańcy znów musieli bronić zieleni przed drwalami z Tramwajów Warszawskich, które zaplanowały sobie przystanek akurat w miejscu, gdzie rosły nieliczne na tej ulicy drzewa. Zakończyło się awanturą (projektu nikt wcześniej nie konsultował) i interwencją Pełnomocnika ds. Rewitalizacji.

Być może tak dużymi inwestycjami, obejmującymi projekty przebudowy całych skrzyżowań i ulic, powinien zajmować się jednak Zarząd Dróg Miejskich.

Kr.

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068
ANGIELSKI, 609-631-186

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, gruzu 722-990-444

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Podhalańskie przejąją z pudrem

Proszę Szanownych Państwa, wspomnieniem tego sierpnia jest oburzenie. Oburzenie na dopisywanie ofiar do poległych.

Ośłupia też przyznanie medalu zamiast premii ulubieńcowi. Aliści pani Kempa, wyczuwając smrodek, nie dekorowała swoich pracowników, tylko klasycznie, po chamsku dała 100% podwyżki pracownikom kancelarii.

A teraz na poważnie. Tematy prawdziwe, właściwe i naderżne rocznice to 13-25 sierpnia 1920, czas Bitwy Warszawskiej, 5.03.1940 mordowanie katyńskie! i 1.08.1944 Powstanie Warszawskie i koniec. Nad nimi kontemplujemy i planujemy dbałość o niepowtórzenie. Nie mieszamy jednego z drugim.

Dlaczego to piszę? Dziadek mój był hallerczykiem, brał udział w Cudzie nad Wisłą, część rodziny poległa i została wymordowana w Powstaniu Warszawskim, ojciec był oficerem z kompletem medali we wszystkich kolorach, a ja też byłem w wojsku jako podchorąży. Znany i pot i krew bez pudru. Polityka historyczna tego rządu obraża mnie i kilka pokoleń Polaków. Budzi demony i narodową agresję. Płodem kłamstw i narcyzmu historycznego jest kij bejsbolowy z Polską Walczącą. To przyznawacie swoim ulubieńcom: bejsbol brązowy, srebrny i

złoty. Wstyd, panie Antoni i spółka!

W sierpniu na odtrutkę moralną odwiedził nas papież Franciszek, którego jedno z przesłań to ekologia.

Ekologia leży w ścisłej zależności z toksykologią i tej zależności chciałem poświęcić kilka słów. Z drugiego bieguny w myśleniu minister PIS, Kowalczyk obwieścił publicznie, że ekologia to najmniej stabilna forma pozyskiwania energii i nie będzie wygaszał kotłów węglowych, aby stabilizować napięcie w sieci, a z czasem się postawi na energetykę jądrową.

Jeżeli się ma mało urządzeń ekologicznych to prawda, jeżeli ma się dużo - to nieprawda. Pan minister w dniach, kiedy w naszych rzeckach brakuje wody i kotłów węglowych nie sposób wychłodzić, kupuje od Niemców prąd pochodzący z wiatraków i solarów. W zeszłym roku przejechałem pół RFN i nie widziałem ani jednego komina. W lato, kiedy fotowoltaika jest przewidywalna, można ograniczyć spalanie i jednocześnie wdychanie spalin. To, co wydobywa się z każdego komina, to opadające wokół toksyny. Elektrociepłownia na Żeraniu truje także Żoliborz. Od 10 lat przez 7 miesięcy w roku korzystam z instalacji solarnej na ciepłą wodę o mocy 5,5kV i przez min.

Kowalczyk jest policzalny, ale nieuwzględniony. Od kwietnia do października nie włączam elektrycznego bojlera. Policzywszy wszystkich prokonsumentów można przez ten czas ograniczyć trucie powietrza lub jeżeli minister Kowalczyk uwielbia patrzeć na dym z komina przez cały rok, to obniżyć ceny dla przemysłu, dzięki czemu konkurencyjność produkcji wzrośnie i może coś się dla kraju zarobić, a nie zadłużyć. Z krąży przedziwny na talerzu.

W tym roku przeprowadzono badania żółtek jaj kurzych na zawartość dioksyn. Dioksyny są bardzo silnymi toksynami powodującymi powstawanie nowotworów. Ku zdziwieniu badaczy okazało się, że najwyższą zawartość dioksyn zawierają jaja z ferm ekologicznych, w których normy produkcji poddane są najwyższemu rygorowi. Najgorsze wśród najgorszych są te z Podhala. Kury przebywające na wolnych wybiegach wydziobują opadnięte dioksyny powstałe ze spalania plastiku przez bogobojnych i prawicowych górali. Toksyny zawiera każdy produkt z tego, co się wypasa. Krowie, owce, kozie mleko, osczypki, masło, mięso itd., itd. Mamy całkiem zgrabną ustawę o śmieciach i co? Segregujemy zatem odpady, oddzielmy też prawdę od kłamstwa, prawo od niesprawiedliwości i drukujemy! Prawdę od kłamstwa, prawo od niesprawiedliwości i drukujemy.

Kto przygarnie Ibiskę

Ibisek to kilkuletni, średniej wielkości mieszaniec w typie wilczura. Jest psem dość spokojnym, chodzi ładnie przy nodze, spacer z nim to sama przyjemność. W stosunku do innych psów, również samców, nie wykazuje agresji. Z psakiem, z którym dzieli kojec „dogaduje się” bardzo dobrze. Jest przyjaźnie usposobiony do ludzi, choć w stosunku do obcych może na początku zachowywać się odrobinę na dystans. Ibisek to psiak bardzo łagodny i uroczy. Na pewno nie będzie kłopotliwym domownikiem.

Zaadoptuj Ibiskę, ten psiak zasługuje na najlepszy dom.

Kontakt w sprawie adopcji, wolontariatu: Justyna
- tel. 783 003 754, Mikołaj
- tel. 796 123 413.



Kto przygarnie Maxa

Max to dość duży, około 6-letni, czarno-podpalany psiak. Do schroniska trafił jako bardzo młody psiak i mieszka tu już od 2009 roku. Z powodu urazu łapki, aż rok spędził w szpitalu, bez spacerów. Teraz już w pełni odzyskał sprawność. Max jest pieskiem energicznym, wesołym, bardzo łagodnym, przyjaźnie nastawionym. Jedyń jego wadą jest to, że nie toleruje innych psów. Z tego powodu powinien być jedynym pieskiem w domu. Najlepiej będzie się czuł na pewno w domu z ogrodem, ale może zamieszkać też w bloku, pod warunkiem, że będzie wychodził na spacer trzy razy dziennie. Serdecznie zapraszam na przedpocypny spacer z Maxem.

Kontakt w sprawie adopcji: Justyna 783 003 754.



Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego i Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów w Azji i Europie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej, likwidując całe spektrum choroby. Poświęca choremu około pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje,

kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwinął swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwieniu rąk i nóg

Dlaczego lepiej wybrać Jamesa?

- wizyta trwa 30 minut, przez które James zajmuje się całym Twoim ciałem z uwzględnieniem wskazanych miejsc
- dojeżdżamy do domu czy szpitala, jeśli sam nie jesteś w stanie do nas dotrzeć
- prowadzimy stałą działalność, codziennie możesz się z nami skontaktować w godzinach 9-19.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:
24, 25, 26, 27, 29, 30, 31 sierpnia
1, 2, 3, 5, 6, 7 września

Zapisy i informacje w godz. 9-19 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007.
Sobota i niedziele telefony komórkowe.

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Nagroda czeka

Już po raz siedemnasty można zgłaszać kandydatów do Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego. W ten prosty sposób można podziękować osobom, które aktywnie działają na rzecz naszego województwa. Do tej pory nagrodzono już ponad 150 osób, wśród nich byli m.in.: ks. Jan Twardowski, Józef Hen, Jerzy Janicki, Sława Przybylska-Krzyżanowska, Maja Komorowska czy Maria Pomianowska.

Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego przyznawana jest za wybitne zasługi w dziedzinie promocji województwa mazowieckiego w kraju i na świecie, ale także za twórczość artystyczną oraz upowszechnianie i ochronę kultury. To doskonały sposób na wyróżnienie i uhonorowanie wyjątkowych mieszkańców Mazowsza, którzy swoją pracą i talentem intensywnie działają na rzecz nas wszystkich.

Kandydaci mogą być zgłaszani do 9 września br. przez: komisję sejmiku województwa mazowieckiego, gminy i powiaty z terenu Mazowsza, stowarzyszenia oraz fundacje społeczno-kulturalne i naukowe działające na terenie województwa mazowieckiego. Spośród wszystkich zgłoszonych kapituła wyłoni 10 laureatów, którzy poza pamiątkową statuetką otrzymają nagrodę pieniężną w wysokości 10 000 zł.

Wnioski do XVII edycji konkursu należy składać na formularzach zgłoszeniowych dla osób fizycznych i podmiotów niebędących osobą fizyczną z dopiskiem: XVII edycja konkursu Nagrody Marszałka Województwa

Mazowieckiego. Zgłoszenia można składać osobiście lub wysłać pocztą do 9 września 2016 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Departament Kultury, Pro-

mocji i Turystyki, ul. Brechta 3, 03-472 Warszawa.

Zasady, regulamin oraz formularze konkursu dostępne są na stronie internetowej www.mazovia.pl oraz www.nagroda.mazovia.pl.

Laureatami Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego w roku 2015 zostali: Adam Wenkler; Jadwiga Kresa; Jan Kania; Krzysztof Ścierański; Jadwiga Kornaszczuk; Zespół Folklorystyczny „Kurpiowszczyzna”; Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadarzynie; Zespół ludowy „Sobótka” z Czarnolasu; Grupa nieformalna „Żwawe Babki”; Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Tłuszcza.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 7 września

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśatów i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks **22 618-00-80**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
<https://www.facebook.com/nowaprasa>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



Ukrócić złodziejstwo

Najważniejszym wydarzeniem dotyczącym warszawskiego samorządu, jakie miało miejsce w okresie wakacyjnym, było niewątpliwie podpisanie przez prezydenta RP tzw. małej ustawy reprivatyzacyjnej. Co ten akt prawny zmienia w porównaniu z dotychczasowym stanem?

Wyobraźmy sobie, że z właścicielem przedwojennej kamienicy w Warszawie nie ma żadnego kontaktu od czasu wojny. Nikt go nie widział, nikt z nim nie rozmawiał, pozostała po nim tylko kamienica. Zgodnie z metryką ma teraz 130 lat. Do sądu zgłasza się mężczyzna, która deklaruje, że chce reprezentować właściciela, czyli zostać jego kuratorem. W ten sposób zyskuje prawo do dysponowania jego majątkiem. I korzystając z tego – sprzedaje kamienicę za grosze... samemu sobie.

Albo inna sytuacja. Do starszej pani, która jest spadkobierczynią właściciela

jeszcze przedwojennego budynku, przychodzi mężczyźni. Udaje im się przekonać starszą panią, aby w zamian za niewielką kwotę pieniędzy podpisała jakiś świstek papieru. Jest to umowa sprzedaży roszczeń do budynku, na podstawie której mężczyźni (tzw. handlarze roszczeń) będą mogli zupełnie legalnie przejąć warty miliony złotych budynek, często przy wydatnej pomocy urzędników warszawskiego ratusza.

Opisane powyżej zjawiska nazywane są „dziką reprivatyzacją”. Jest to po prostu złodziejstwo w świetle prawa. Nowa ustawa reprivatyzacyjna ma to zmienić. Ma być ograniczona możliwość ustanawiania kuratorów (w szczególności dla osób, które z dużym prawdopodobieństwem są już zmarłe), a obrót roszczeniami ma się odbywać wyłącznie za pomocą aktów notarialnych, a nie świstków papieru. Przy tym miasto ma mieć możliwość pierwokupu



nieruchomości komunalnych i Skarbu Państwa. Wprowadzono także zapisy chroniące działki z budynkami użyteczności publicznej (jak szkoły i przedszkola).

Nowe przepisy nie są idealne (przykładowo utrudniają zwrot majątku prawowitym właścicielom), ale są na pewno krokiem w dobrym kierunku. Pozostaje pytanie, dlaczego wprowadzono je tak późno. 10 lat rządów prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w Warszawie, której partia jednocześnie przez 8 lat rządziła w Polsce, było wystarczająco długim okresem, aby ukrócić złodziejskie procedury w świetle prawa znacznie wcześniej.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białołęka
Stowarzyszenie „Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
Koło „Inicjatywa Mieszkańców Białołęki”

Budżet partycypacyjny 2017

W związku z wakacyjną przerwą nie pisaliśmy w NGP o wynikach budżetu partycypacyjnego 2017. Najwyższy czas na nadrobienie zaległości i krótkie podsumowanie.

Tegoroczne głosowanie było trzecim z rzędu, od wprowadzenia w Warszawie mechanizmu budżetu partycypacyjnego w 2013 r., gdy mieszkańcy mieli okazję wypowiedzieć się na temat wydania części publicznych środków. Części niewielkiej – w przypadku Pragi Północ chodziło o 1% ogólnej puli środków (ok. 2,7 mln zł), którymi nasza dzielnica będzie dysponować w następnym roku.

Mieszkańcy Pragi wybrali łącznie do realizacji 37 projektów – 17 ogólnodzielnicowych oraz po 10 w każdym z dwóch podobszarów (Nowa Praga z Pelcowizną oraz Stara Praga ze Szmulkami i Michałowem). Podobnie jak w minionych latach, wygrały projekty dotyczące poprawy przestrzeni publicznej (m.in. zakup koszy ulicznych na śmieci, doświetlenie Parku Praskiego czy stworzenie zielonych skwerów).

Niepokojący jest jednak spadek zainteresowania mieszkańców możliwościami, jakie daje ta forma współde-

cydowania o losach Pragi. W tym roku głosowało niecałe 2,4 tys. mieszkańców – to daje najniższą frekwencję (3,5%) w Warszawie (głosujący vs liczba mieszkańców). W porównaniu z rekordowym 2016 r. liczba głosujących spadła aż o 60% (dla porównania w skali całego miasta „tylko” o 25%). Pod względem frekwencji wyprzedziły nas wszystkie dzielnice, pod względem liczby głosujących wyprzedziliśmy jedynie Wesołą i Rembertów (choć w obu dzielnicach frekwencja sięgnęła 8%). Warto zadać sobie pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. W moim przekonaniu zadecydowały trzy kwestie. Pierwszą z nich jest postawa władzy dzielnicy, z ust których wielokrotnie słyszeliśmy, że budżet partycypacyjny to iluzja, że nas na to nie stać, że dając środki mieszkańcom zabieramy je samorządom itp. Kolejną jest brak dostatecznej oficjalnej promocji idei budżetu partycypacyjnego. Promocji rozumianej zarówno przez pryzmat działań edukacyjnych wśród mieszkańców, jak i poprzez typowe działania informacyjne z wykorzystaniem np. zasobów ZGN. Ostatnią kwestią, na którą należy zwró-



cić uwagę, jest tempo dotychczasowych realizacji zwycięskich projektów. Wciąż nie zostały zrealizowane wszystkie projekty z edycji pierwszej, ślimaczy się realizacja projektów z edycji drugiej, strach więc pomyśleć, kiedy zostaną wykonane projekty z edycji zakończonej w czerwcu.

W tym miejscu dziękuję za głosy szanownych czytelników na zgłoszone przeze mnie projekty (z 6 dopuszczonych do głosowania aż 4 zostały wybrane do realizacji). Mimo różnych obiekcji zachęcam do udziału i głosowania w kolejnej edycji budżetu partycypacyjnego. Wspólnie możemy zmienić Pragę.

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Praski folwark

Metamorfoza dyplomacji

Okres wakacyjny powoli dobiega końca. Myślamy wracamy do uroczych wspomnień, pełnych fantazji i relaksu. Czas jednak wrócić do realiów praskiego folwarku!

Coraz częściej słyszymy słowa „hipokryta”, „hipokryzja” w negatywnie wartościującym znaczeniu. Coraz częściej padają słowa: manipulacja, kłamstwo, obłuda.

Czyżby w mentalności mieszkańców naszej dzielnicy nastąpiła pozytywna zmiana? Czyżby mieszkańcy zauważyli, że są traktowani przedmiotowo? Czyżby dostrzegli pozory moralne koalicji rządzącej dla zachowania swoich wpływów?

Idealny model samorządu terytorialnego powinien wybierać własny sposób świadczenia usług publicznych, chętnie podejmować współpracę i angażować innych partnerów na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców dzielnicy, aktywnie koncentrować się na ich potrzebach i być przy tym gospodarnym, jak również nie obciążać kosztami swoich decyzji kolejnych pokoleń. A jak jest faktycznie na Pradze Północ? Czy polityka, która funkcjonuje na szczeblu dzielnicowym, zamiast troszczyć się o dobro wspólne i rozwiązywanie bieżących problemów mieszkańców, przekształciła się w sztukę zdobywania i utrzymania władzy? Czy biegłość w tej sztuce polega na kamuflowaniu jej podstawo-

wego celu, czyli przedstawianiu własnego dobra – rozumianego jako utrzymanie się przy władzy – jako dobro wspólne?

Czy uzyskanie wotum zaufania dla zarządu dzielnicy od radnych koalicji rządzącej w atmosferze hipokryzji, które miało miejsce na XXIII Sesji Rady Dzielnicy Praga Północ w dniu 14.07.2016 roku, można określić mianem sukcesu? Czterogodzinne obrady z kilkoma przerwami i O godzinie 18.00 kolejna, tym razem dwugodzinna przerwa w obradach, po której rozszerzono porządek obrad o punkt dotyczący wotum zaufania dla zarządu. Jak w takim razie pracuje zarząd dzielnicy, jeśli w takich okolicznościach, bez merytorycznego uzasadnienia (do projektu uchwały nie załączono żadnego uzasadnienia – przypis autora) koalicja rządząca na Pradze Północ głosowała wniosek? Czyżby zabrakło odwagi, aby wotum zaufania dla zarządu omawiać i głosować podczas sesji z udziałem mieszkańców? Strach przed prawdą? Strach przed mieszkańcami? Zastanawiające tym bardziej, że prezentowane stanowiska zarządu dzielnicy podczas wystąpienia przedstawiciela m.st. Warszawy wzbudziły uśmiech na twarzach nie tylko wielu radnych, ale i urzędników, obecnych na sali.

Czyżby kolejny przejaw nonszalanckiej i ignorancji ze



strony koalicji rządzącej na Pradze Północ zarówno wobec radnych opozycji i niezależnych, a tym samym wobec mieszkańców? Czyżby zapomniano, że radny jest przedstawicielem mieszkańców? Czyżby koalicjantom umknęły obowiązki radnego, określone przepisami prawa i tak nisko oceniali własny zarząd?

A jaka jest prawda? Czy obecny zarząd dzielnicy stać tylko i wyłącznie na podstępnie głosowaną pozytywną ocenę własnych radnych? Czy działania i efekty prac zarządu dzielnicy w obecnej kadencji nie obronią go same? A może wyzwaniem na miarę sukcesu jest uzyskanie wotum zaufania od radnych opozycji i niezależnych?

Jak mawiał Nelson Mandela: „Wydać się niemożliwe, aż ktoś to zrobi”.

Małgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Powakacyjny remanent

Witam Państwa po wakacjach. Pozwolę sobie, po dłuższej przerwie, na zakończenie przedwakacyjnych tematów czyli swoisty remanent.

Przed wakacjami obiecałem Państwu informację o wynikach głosowania nad projektami do budżetu partycypacyjnego na rok 2017. Wybranych zostało 37 projektów, generalnie dotyczących sportu, rekreacji i ekologii. Znajdziecie je Państwo pod tym linkiem <http://www.praga-pn.waw.pl/page/355,budzet-partycypacyjny.html>. Ważne, że nadal wygrywają projekty, zmuszające władzę do uzupełniania zieleni na Pradze, budowy ścieżek rowerowych, stawiania koszy na śmieci, budowy urządzeń sportowych itp. Zapowiedziałem też Państwu relację ze spotkania z prezydentem Olszewskim, dotyczącego rewitalizacji Pragi, która miała się odbyć na sesji 28 VI. Niestety, do debaty nie doszło, bowiem ani prezydent, ani żaden z jego przedstawicieli na sesję nie dotarł. Powód wyjaśnił się szybko. Spotkanie z prezydentem nie zostało wcześniej ustalone, a zaproszenie do gabinetu prezydenta wysłane zostało w terminie nie statutowym. Informację na temat rewitalizacji udało się dopiero uzyskać na dru-

giej części sesji, 14 lipca. Wydaje mi się, że zarząd chciał odbębnić temat i spotkanie zostało fatalnie przygotowane; a tak na marginesie, podwójne sesje, a ta ostatnia miała nawet trzy odstony, w tym ostatnia od godziny 20.00, to nowa praska samorządowa rzeczywistość. Fatalną procedurą, którą ostatnio PiS i PWS lansują, jest wprowadzanie do porządku obrad stanowisk i uchwał, w tym także budżetowych, nie omawianych wcześniej przez komisje rady. Ostatnia sesja została przez takie działania zdemolowana. Trzecia odstona po 20.00 wynikała z faktu, że wcześniej koalicja rządząca zaskoczyła nawet swoich radnych przeniesieniami budżetowymi i rządząca 12 radnych PiS i PWS mogła zebrać się w komplecie po tej własnej godzinie. Na omawianej sesji zarząd zdjął wreszcie projekty, o których od początku mówiłem, że są nierealne do wykonania (zadaszenie widowni w Parku Praskim – brak zgody konserwatora i boisko sportowe na serku Wołomińska/Folwarczna – rezerwa pod Trasę Tysiąclecia). Nie zawsze chceć to móc, o czym często przekonują się rządzący. Mam nadzieję, że środki te nie przepadną całkowicie.



Okres wakacji przyniósł też ciekawe informacje. Wkrótce uruchomione zostanie Centrum Kreatywności przy Targowej 56, w kompleksie Konesera pojawi się hotel sieci Marriott, spółka Port Praski planuje budowę śluzy przeciwpowodziowej oraz hotelu w zabytkowej kamienicy Mintera na rogu Sierakowskiego i Okrzei. Rozkopany skwer Żurowskiego i utrudnienia na Szwedzkiej przypominają o trwającej budowie metra. Na dziś, czyli 24 sierpnia na godzinę 15.00 zwołana została pierwsza powakacyjna sesja rady. Porządek obrad nie za bogaty. Zobaczymy, czym nas rządząca koalicja zaskoczy.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl



Piknik rodzinny
Aktywna Rodzina Kapitan – Warszawa zaprasza!

Już 4 września 2016
w Galerii Wileńska
godz. 11:00-15:00!

W programie m.in.:

- gra miejska: Jak powstaje Praga?
- warsztaty kulinarne o zdrowym żywieniu
- wypożyczalnia gier planszowych
- malowanie buziek



Więcej na stronie
www.zwalcznude.pl/aktywna-rodzina



PATRON HONOROWY



musicart24.pl

